

# Nypel, Uciekłem z SBM'u (prod. Karpiu)

Legalize nuclear bombs  
Damn, son, where'd you find this?  
This is a certified hood classic

Nie jestem tu sam, mam zioma, co mi robi bity  
Uciekłem z SBM'u, no bo dotykałem cipy  
Kiedyś oglądałem Bremu, dzisiaj zwiedzam psychiatryki  
Tyle papy w tym burdelu, żyję tylko dla muzyki  
Nie jestem tu sam, mam zioma, co mi robi bity  
Uciekłem z SBM'u, no bo dotykałem cipy  
Kiedyś oglądałem Bremu, dzisiaj zwiedzam psychiatryki  
Tyle papy w tym burdelu, żyję tylko dla muzyki

Raperzy szukają rozgłosu, a nie potrafią dobrze pisać numerów  
Ja potrzebowałem sosu, a teraz to zmagam się ze schizofrenią  
Gdy moje numery były wstrzymywane, chciałem się nagrywać kamerą  
Nie gadałem o tym z Solarem, bo bałem się siebie i, kurwa, wszystkiego  
Jak jechania windą na trzecie piętro  
Nikt nie pomoże, a wcale nie lekko  
Stoję na scenie, lecę w TVN'ie i macham do babci połamaną ręką  
Wszystko to po to, żeby mieć nadzieję, że już niedługo nie będę marionetką  
Grube kieszenie, a u mnie w chuj lekko, dobre jedzenie, kebaby na cienko  
WWA, byłem na chacie u Maty, ma wypchane cztery szafy  
Gdzie nie starczało do wypłaty, mnie nazwał "bardzo niekumaty zjeb"  
Przy swoich najlepszych kumplach widziałem w nim przyjaciela, no kurwa  
Kiedyś to było dla mamy laurka  
Tam tylko trawa i wódka, trawa i...

Nie jestem tu sam, mam zioma, co mi robi bity  
Uciekłem z SBM'u, no bo dotykałem cipy  
Kiedyś oglądałem Bremu, dzisiaj zwiedzam psychiatryki  
Tyle papy w tym burdelu, żyję tylko dla muzyki  
Nie jestem tu sam, mam zioma, co mi robi bity  
Uciekłem z SBM'u, no bo dotykałem cipy  
Kiedyś oglądałem Bremu, dzisiaj zwiedzam psychiatryki  
Tyle papy w tym burdelu, żyję tylko dla muzyki

Oddaliłem się od taty, to jedyny rodzic, co chciał trochę zadbać o mnie  
Po imprezach nastolatka i bedoesiarka ściąga mi zęba spodnie  
Ja latałem w chmurach, poznałem przyjaciół, co mi najebali jak straciłem forszę  
Teraz biorę reagile i kariprazynę i benzo, i benzo, i...  
Kiedyś miałem na to chwilę, a dziś tylko myślę, co zrobić, żeby było dobrze  
Ziomal ma w kieszeni sztylet, już druga za chwilę, jestem na oddziale i kończę  
Piszę numer jak jubiler, który daje złoto na tacę dla ludzi  
Weź, to obejrzyj, to się nie nudzi, cztery panienki, każda to fanka  
Każda oblodzi, nie dzwonię do Tadka  
Mam trochę ludzi, którzy mają kwas  
Chcą mi go wcisnąć, prawie, że do gardła  
Nawet już nie wiem jak napisać track (wow)  
WWA niszczy mi głowę, ej, znowu nie zamykam powiek, ej  
Dwadzieścia koła na głowę, ej, nikt mi chyba nie odpowie już, ej  
WWA niszczy mi głowę, prr, znowu nie zamykam powiek, ej  
Dwadzieścia koła na głowę, ej, ej, wow, wow schyeah

Topka, dotykałem ją po cipie, która była mokra  
Mieszkałem z moim ziomalem i zapierdalałem, żeby tylko w końcu coś dostać  
Ja nigdy nie umrę z głodu, bo mam do tego 1001 powodów  
1000 błahych i niepotrzebnych powodów  
Ten jeden to, żeby nie umierać z głodu  
Mata i Bedoes, i Białas, i Solar, dziękuję, ale nie podołam  
Bo nie jestem dziwką, co zakrywa słowa, jak to nie jest hip-hop to lubię Łajciora  
Bang, bang, bang, bang, bang, bang, nie lubię Łajciora  
Bang, bang, bang, bang, bang, bang, nie lubię Łajciora

Nie jestem tu sam, mam zioma, co mi robi bity  
Uciekłem z SBM'u, no bo dotykałem cipy  
Kiedyś oglądałem Bremu, dzisiaj zwiedzam psychiatriki  
Wszystko po swojemu robię, życie dla muzyki  
Bo nie jestem tu sam, mam zioma, co mi robi bity